

# SŁOWO

Wilno, Sobota 12 lutego 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

## ODDZIAŁY:

KARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Batoiego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań  
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 68

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWOŚWIECIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOLPCE — ul. Piłsudskiego  
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9  
SWIR — ul. 3-go Maja 5  
WARSZAWA — Nowy Świat 46-14  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30g, za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

## Sprawa pomnika Mickiewicza.

Jak stoi sprawa pomnika Mickiewicza?

Przedewszystkiem — zarząd Komitetu Głównego Budowy nie dał zejść sprawie ani na moment z płaszczyzny, na której domniemanie długo jeszcze stać będzie, mianowicie nie ustaje w zbieraniu składek i wszelkimi sposobami najgoręcej zachęca do zapisywania się na listy, które cała już Wileńszczyzna obficie jest zasilona.

Bo czy ten lub inny ma stanąć w Wilnie pomnik Mickiewicza, bez pieniędzy to się wogóle nie da zrobić. Najpierw pieniądze — potem ostateczna decyzja.

Zresztą — zarząd Komitetu Głównego bynajmniej jeszcze ostatecznie nie postanowił: jaki ma stanąć w Wilnie pomnik Mickiewicza? *Kwestja otwarta*. Udzielenie przez sąd konkursowy pierwszej nagrody p. St. Szukalskiemu bynajmniej nie przesądziło, że właśnie według jego modelu ma stanąć w Wilnie pomnik Mickiewicza.

Nawet — na ostatnim posiedzeniu zarządu, odbytem pod przewodnictwem prezesa Komitetu Głównego, generała Żeligowskiego — poruszono kwestję: *kto* ma wogóle ostatecznie i nieodwołalnie zdecydować i rozstrzygnąć: jaki ma w Wilnie stanąć pomnik Mickiewicza — zarząd Komitetu Głównego na własną rękę czy też sam Komitet Główny *in corpore*?

Zarząd jest niewątpliwie pełnomocnikiem Komitetu, jest jego ekspozyturą i jest jego organem wykonawczym. Z tego tytułu mógłby, otrzymawszy z góry wotum zaufania Komitetu... „wziąć”, jak się to mówi, i postawić pomnik — jaki mu się podobal.

Zapewne... zapewne... Ale sprawa zbyt jest wielkiej wagi, aby ją wolno było traktować jedynie z punktu czystej formalistyki. W skład zarządu wchodzi osób 12-cie, a obowiązki członków Komitetu Głównego przyjął na siebie około 130 osób. O wiele łatwiej jest dźwigać odpowiedzialność za pomnik Mickiewicza w Wilnie w 130 osób niż w dwanaście. Odpowiedzialność — dodajmy — wobec Polski całej, która daje pieniądze na wileński pomnik twórcy narodowej epopei.

Zarząd Komitetu Głównego wcale daleko posunął pomnikową sprawę. Doprowadził ją aż do rozstrzygnięcia konkursu i sporą sumę składkowych pieniędzy zbierał. Gdy atoli najwyższe konkursowe odznaczenie padło właśnie na model Szukalskiego, nastąpił, aż nadto widoczny, sprzeciw znacznej części opinii publicznej przeciwko stawianiu pomnika według tego właśnie projektu, oznaczonego pierwszą nagrodą. Zarząd Komitetu znalazł się jakby na rozdrożu. Czy opierając się na swoim pełnomocnictwie oraz na wysokim autorytecie sądu konkursowego: stawić pomnik według projektu Szukalskiego, nieogladając się na nic? Czy też czekać cięplawie i z pełnym godnością stoicyzmem na wypowiedzenie się co do modelu Szukalskiego szerszej o wiele opinii publicznej niż wileńska, mianowicie innych jeszcze dzielnic Polski, biorących przecie składkami udział w budowie wileńskiego pomnika? Czy wreszcie, już teraz, odwołać się o zdania i postanowienia *in pleno* Głównego Komitetu Budowy? Zasięgnąć rady Głównego Komitetu: co robić?

Na pierwszą ewentualność, na pierwszą drogę, na arbitralne rozcięcie sprawy własnym mieczem zarząd Komitetu nie zdecydował się.

Po drodze drugiej uczynił krok znamienity. Postanowił wystąpić o kręzną po Polsce *tournee* do Warszawy, Poznania, Krakowa, Łwowa, może Lublina, może Bydgoszczy, ucząc i zwracając uwagę na wystawę: *pięć* wyróżnionych przez jury wileńskiego

konkursu projektów, mianowicie Szukalskiego, Jachimowicza i Lubelskiego ludziez wyróżniony (nagrada moralna, gdy już fundusz pieniężny był dla trzech pierwszych nagród wyczerpany) model pod godłem „Granit” i polecony przez jury do zakupu (też nagroda — *in spe*) model pod godłem „Oda do Młodości”. Razem pięć. Niech się opinia publiczna wypowiedzi, za pośrednictwem np. prasy miejscowej i w Warszawie i w Krakowie i w Poznaniu etc. Wówczas przecie dopiero będzie zarząd Głównego Komitetu wiedział jaka jest opinia całej Polski. Opinia wyłącznie wileńska nie może być oczywiście miarodajną w sprawie — ogólnopolskiej, wszechpolskiej, jaką jest sprawa wzniesienia właśnie w Wilnie pomnika Mickiewicza.

I — o ile mamy prawo przewidywać — zarząd Komitetu Głównego, kierując całą sprawą pomnikową, tą właśnie drogą pójdzie konsekwentnie do końca.

Dopiero zgromadziwszy z całej Polski potrzebny, ba, niezbędny mu materiał, zebrawszy wszystkie głosy „za” i „przeciw” mające prawo ważyć w pomnikowej sprawie; dopiero, wysłuchawszy opinii ludzi najbardziej kompetentnych w całej Polsce — zarząd, jak wolno mniamać, *zda szczególną sprawę ze swej działalności przed plenarnym posiedzeniem Komitetu Głównego i odwoła się do jego dyrektywy*: jak ma akcję pomnikową dalej prowadzić.

Jak to rychło może nastąpić? Kwestja drugorzędna. Trzeba sobie z góry powiedzieć, że postawienie w Wilnie pomnika *godnego Mickiewicza* nie da się zrealizować... z pośpiechem amerykańskim. Tedy: miesiąc, dwa, trzy — nie mają zasadniczego znaczenia.

Potrąmy o szczegóły. Oto praktyka wykazała, że przewożenie z miejsca na miejsce *gipsowych* modeli, ustawianie ich, znowu demontowanie — naraziło na dotkliwe nieraz uszkodzenia. Sam np. remont przywiezionych modeli na wystawę wileńską sporo pochłoniął czasu — i atlasu. Przeto też p. Szukalski zabral z sobą do Paryża swój model, właściwie figurę Mickiewicza, aby ją odleć z brązu i tem samem zabezpieczyć od ewentualnych uszkodzeń podczas wędrowania z wystawy na wystawę, z Wilna do Warszawy, z Warszawy do Krakowa etc. Zanim model wócił w brąz do Wilna upłyne domniemanie najmniej dwóch miesięcy. Następnie zarząd Komitetu pragnie — drogą odczytu w gazetach — porozumieć się z twórcami modelu pod godłem „Granit” i pod godłem „Oda do Młodości”. Nazwiska i adresy ich są — ale w zamkniętej konkursowej kopercie. Warunki konkursowe nie przewidywały otworzenia kopert dołączonych do projektów tylko „wyróżnionych”. Może obaj artyści upoważnią do otwarcia kopert i do publicznego ujawnienia ich nazwisk? Szczęśliwymi, że nie stoi temu na przeszkodzie. Przeciwnie! Twórcy „Granitu” i „Ody do Młodości” są przecie też laureatami konkursu Mickiewicza.

Jedną z drugim, okrężną wystawą pięciu modeli nie wyruszy wcześniej z Wilna — jak wolno wnosić — niż w jakich pierwszych dniach maja. Oczywiście, najpierw do Warszawy.

Zanim w jakich pięciu, sześciu miastach wystawa się wygości, zanim ukaza się w pismach krytyczne o niej sprawozdania i uwagi, zanim wróci do Wilna, a zarząd Komitetu wszystkie komentarze w prasie oraz w liściach prywatnych pod adresem Komitetu zgromadzi, zanim wygotuje — można sobie wyobrazić jak obszerny — *memoriał* dla przedłożenia go Głównemu Komitetowi Budowy, najniewłaściwiej upłyne całe lato.

Dopiero przeto nie wcześniej jak

Na wczorajszym posiedzeniu Izby vice-premiera Bartel wygłosił następujące przemówienie, obejmujące całokształt działalności rządowej:

Wysoki Sejmie. Zabieram dzisiaj głos, aby zreasumować w pewnej mierze rzeczy najbardziej ważne, które poruszone zostały w dyskusji budżetowej, aby dotknąć spraw, które tak czy inaczej wysuwają się na czoło dyskusyjnych przez Panów zagadnień. Przedstawiając Panom budżet państwa na rok 1927—28, oparliśmy go na wyłącznie skrupulatnej analizie zadań i obecnych możliwości finansowych państwa. Nie kusiłoby się ani o przedstawienie Panom naszego poglądu na możliwie racjonalny — po-

Wzmocnienie władzy. Co do pierwszego zarzutu, proszę Panów, to stwierdzam z całą stanowczością, że walka z parlamentaryzmem jako takim istnieje tylko albo w wyobraźni i głęboko dotkniętej miłości własnej niektórych posłów, albo w wyobraźni krewkiej a mało orientującej się publicystyki. W istocie, już w dniu 1 czerwca roku zeszłego miałem zaszczyt oświadczyć Panom z całą otwartością, że za jedno z naczelnych zadań postawił sobie wzmocnienie władzy wykonawczej i usunięcie złych nałogów sejmowych. Bardzo stopniowo, ale coraz pełniej i coraz dokładniej, zadanie to zostało przez nas zrealizowane. Podjęliśmy je w najgłębszym przekonaniu, że należyte rozwiązanie tego problemu jest istotnie podstawą państwa. Powtórze, co już mówiłem, że w okresie przedmowym naszej historii posiadaliśmy „amiat” ustroju demokratycznego swoistą formę oligarchii. Tam gdzie powinna rozstrzygać odpowiedzialna wola i inicjatywa jednostki, czy równie odpowiedzialna kolektywna decyzja rządu, rozstrzygały konwenietyczne przywódców wpływowych klubów sejmowych. Czy mam przypomnieć, że wobec tego systemu każda decyzja była z konieczności wypadkową sprzecznych dążeń partyjnych i że nosiła i nosić musiała

Przechodzę teraz do drugiego wysuwanego przeciwko rządowi zarzutu, który zdaniem niektórych z Panów, a w szczególności pos. Bilnera i Witosa, ma być zarzutem ciężkim. Oto rzekomo rząd obecny zarówno pośrednio, jak bezpośrednio przyczynia się do rozbijania społeczeństwa, do osłabiania jego zwartości, do osłabiania woli zbiorowej. Wyznaję, że z tej wysokiej trybuny trudno mi jest jasno określić o co właściwie tym Panom chodzi. Nie mam zamiaru tać, że poczynania większości dotychczas istniejących partij politycznych, nie przejmując nas żadnym entuzjazmem i nie widząc w nich właściwych kryteriów dla organizacji społeczeństwa. Pogląd ten płynie z prostego faktu, że stronnictwa w skali państwowej rozumiane muszą być nieczem innem jak szkoła państwowego myślenia dla społeczeństwa.

### Reorganizacja aparatu państwowego.

Trzeci, wysunięty przez Panów zarzut, motywowany obficie przez szereg mówców, dotyczy systemu obsadzania przez nas aparatu państwowego. Naprawy naszego aparatu administracyjnego żądał Sejm. Padły tu oddawna słowa najgorzejjszej krytyki. Wzywano rząd do energicznych reform. Naprawy aparatu administracyjnego żądało społeczeństwo. Zaledwie

w jakiej drugiej połowie września będzie mógł zarząd Komitetu stanąć wobec walnego (należyte przygotowanie) zgromadzenia Głównego Komitetu Budowy, stanąć uzbrojony w pełny materiał mogący służyć za gruntowną podstawę — dla generalnej dyskusji i zbiorowej decyzji.

Tymczasem zaś — do składek! Do zapewnienia listu do „organizacyjnej pracy” o podstaw. Najważniejszym, najmocniejszym fundamentem pod pomnik Mickiewicza jest mocny, poważny kapitał.

Zakładamy zbiorowo ten fundament.

A reszta... znajdzie się w porę i, da Bóg, zostanie tu w Wilnie po nas piękna, wspaniała pamiątka!

Cz. J.

## Zamknięcie dyskusji budżetowej.

### Przemówienie vice-premiera Bartla.

wiedziabym, ineałny — budżet dla Polski, ani też wzoru takiego budżetu nie mieliśmy zamiaru Panowie demonstrować. Zarzucają Panowie obecnemu rządowi walkę z parlamentaryzmem i obciążają go wszystkimi, wynikającymi z takiej walki, konsekwencjami. Zarzucają nam Panowie dalek, że przez niechęć do ugrupowań partyjnych „robimy społeczeństwo”, zaś dzięki rzekomemu nieujawnianiu programu i niewskazaniu celów, do których państwo prowadzimy, przyczyniamy się do zaniku woli narodu. Nie dogadza Panom wreszcie nasz sposób obsadzania aparatu państwowego

musiała tak wybić piętno kompromisu, że aż treść kompromisu właśnie, a nie celowość obiektywna, określała i wypełniała treść każdego aktu władzy.

Czyniąc przegląd wszystkich wypadków, jakie zaszły od blisko 10 miesięcy na tle stosunków pomiędzy rządem a Sejmem, odrzucam z całą stanowczością zarzut walki z parlamentaryzmem, deptania Sejmu i t. d. Stwierdzam, że nomenklatura ta powstała z ogromną szkodą dla imienia Polski zagranicą, a naprawdę bez żadnego pożytku na wewnątrz. Niech więc panowie nie tłumaczą społeczeństwu, że rozszerzenie władzy pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez nadanie mu prawa rozwiązania Sejmu i Senatu jest rzeczą nieistotną, bo w tej właśnie rzeczy nieistotnej tkwi podstawa niezależnienia władzy wykonawczej od kapryśnej dowolności politycznych fluktuacji sejmowych i tkwi zapewnienie ciągłości pracy rządu, co w Polsce nieosiągalne. Żądając pełnomocnictwa, nie łudził się nikogo zamiarem dokonywania prac herkulesowych i tworzenia cudów. Wzięliśmy pełnomocnictwa od Panów, bo byli i są one jeszcze potrzebne, aby niezależnie znowu od fluktuacji politycznych parlamentu codzienną, żmudną i noszącą trudną pracę rządu.

### Czy społeczeństwo jest rozbijane?

Tymczasem obserwujemy ciągle jeszcze znaczny przerost myślenia partyjnego ponad myślenie państwowe. Należy więc powiedzieć jasno, że nie wierzymy i wierzyć nie możemy w trwanie i rozwój organizacji politycznych, które swojej zasadniczej funkcji politycznej spełnić nie mogą. Jest rzeczą nieuniknioną, że społeczeństwo dążyć będzie do powierzenia przedstawicielstwa swych interesów gospodarzom, zawodowcom i klasowym organizacjom politycznym, mniej pochłoniętym przez ekskluzywizm partyjny. W żadnym jednak wypadku rząd nie może być wykonawcą w pracy krystalizowania się organizacji społecznej. Maximum jego roli polegać może na niepozieraniu, względnie na przecistawianiu lub wadliwym.

Przejdę teraz do drugiego zarzutu, który zdaniem niektórych z Panów, a w szczególności pos. Bilnera i Witosa, ma być zarzutem ciężkim. Oto rzekomo rząd obecny zarówno pośrednio, jak bezpośrednio przyczynia się do rozbijania społeczeństwa, do osłabiania jego zwartości, do osłabiania woli zbiorowej. Wyznaję, że z tej wysokiej trybuny trudno mi jest jasno określić o co właściwie tym Panom chodzi. Nie mam zamiaru tać, że poczynania większości dotychczas istniejących partij politycznych, nie przejmując nas żadnym entuzjazmem i nie widząc w nich właściwych kryteriów dla organizacji społeczeństwa. Pogląd ten płynie z prostego faktu, że stronnictwa w skali państwowej rozumiane muszą być nieczem innem jak szkoła państwowego myślenia dla społeczeństwa.

### Reorganizacja aparatu państwowego.

Trzeci, wysunięty przez Panów zarzut, motywowany obficie przez szereg mówców, dotyczy systemu obsadzania przez nas aparatu państwowego. Naprawy naszego aparatu administracyjnego żądał Sejm. Padły tu oddawna słowa najgorzejjszej krytyki. Wzywano rząd do energicznych reform. Naprawy aparatu administracyjnego żądało społeczeństwo. Zaledwie

Prace nad gruntowną kodyfikacją prawa komunalnego Rzeczypospolitej są przez rząd rozpoczęte i będą prze-

zapowiedzią uczynioną w lipcu, rząd kładzie największy nacisk na prawo-rządność, która musi cechować działalność całej administracji i której wykładnikiem jest należyty stosunek

### Polityka zagraniczna rządu.

Co do stanowiska rządu w naj-ważniejszych zagadnieniach aktualnej polityki zagranicznej p. minister spraw zagranicznych dwukrotnie sprzecywał już w miesiącu styczniu stanowisko rządu polskiego, zwłaszcza odnośnie do naszych najbliższych sąsiadów. Mam wrażenie, że oparte na ściśle poszanowaniu traktatów międzynarodowych, stanowisko nasze w dużym stopniu przyczyniło się do wyjaśnienia atmosfery.

Pomimo wiadomości o zawieszeniu na żądanie strony niemieckiej prac komisji dla uprawnień osób fizycznych i prawnych w Berlinie, rząd polski nie chce wierzyć, aby rząd niemiecki doprowadził zamierzal do zupełnego zerwania rokowań o traktat handlowy, używając jako pretekstu sprawy odmówienia prawa pobytu w Niemczech 4-m obywatelom niemieckim. Stan faktyczny, prawny w powyższej sprawie niemoże podlegać zakwestjonowaniu, to też gdyby miało dojść do przerwania rokowań z tego powodu, zgóry oświadczyć musimy, że cała wina za to spadłaby na obecny rząd niemiecki.

Rząd polski z prawdziwym zdi-

### M. S. Wojsk i przysposobienie wojskowe.

Analiza budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych wykazuje, że składa się on w dwóch trzecich z wydatków konsumpcyjnych, a tylko jedna trzecia część zużyta jest na techniczne zaopatrzenie armji.

Przyjął jednego z panów zmniejszenia stanu liczebnego wojska godzi w obecną organizację armji, w obecnym programie szkolenia i przygotowania rezerw, które bez gruntownych studiów i bez zmiany planu mobilizacyjnego nie mogą być przeobrażone. Względnie te są tak ważne, że administracja wojskowa raczej zgodzi się na zmniejszenie rezerw zaopatrzenia technicznego aniżeli na tak daleko idącą reorganizację szkolenia.

Zarzut, że przysposobienie wojskowe dzieli społeczeństwo na części, że oficerowie instrukcyjni są agitatorami, jest niesłuszny. Przeciwnie, przysposobienie wojskowe dąży do złączenia różnic i antagonizmów między stowarzyszeniami, wychodząc z założenia, że pod względem służby wojskowej dla państwa nie może być zasadniczych różnic w zapatrywaniu.

### Min. Spraw Wewnętrznych.

Przeciwko działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podniesiono w debacie budżetowej cały szereg szczegółowych i ogólnych zarzutów, których niepodobna traktować równomiernie, oraz szereg załóg i skarg na poszczególne fakty nadzycy lokalnych władz administracyjnych i organów policji. Niepodobna mi ich tutaj rozpatrywać szczegółowo. Muszę poprzestać na stwierdzeniu, że żaden z konkretnych za-

### Samorząd.

Nie można przeprowadzić gruntownej zmiany organizacji administracji państwowej bez równoczesnego wkroczenia w sferę samorządu. W tegorocznej dyskusji budżetowej mówiono o sprawie samorządów więcej niż w latach poprzednich. Zasadnicze w niej stanowisko rządu miałem już możność podać do wiadomości Panów kilka miesięcy temu. Stan obecny samorządu, wyrażający się w jego dezorganizacji, jest pod każdym względem fatalny. W tych warunkach, w jakich samorząd w tej chwili się znajduje, nie może on oczywiście pełnić swojej roli w życiu państwowem. Dlatego szybkie odświeżenie organów samorządowych i uruchomienie samorządu staje się postulatem pierwszorzędnej znaczenia. W drugiej połowie stycznia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otrzymało teksty ustaw samorządowych, ustalonych w drugim czytaniu przez komisję administracyjną. Nie mogą być one uznane za ostateczne, stanowią jednak w pewnej mierze podstawę do wypowiedzenia sądu. Niestety różnice poglądów rządu i „piłki” partyjskiej są zasadnicze.

Prace nad gruntowną kodyfikacją prawa komunalnego Rzeczypospolitej są przez rząd rozpoczęte i będą prze-

urzędnika do obywatela państwa. Z tego także punktu widzenia niezbędne były i są zmiany personalne w naszej administracji.

### Polityka zagraniczna rządu.

Co do stanowiska rządu w naj-ważniejszych zagadnieniach aktualnej polityki zagranicznej p. minister spraw zagranicznych dwukrotnie sprzecywał już w miesiącu styczniu stanowisko rządu polskiego, zwłaszcza odnośnie do naszych najbliższych sąsiadów. Mam wrażenie, że oparte na ściśle poszanowaniu traktatów międzynarodowych, stanowisko nasze w dużym stopniu przyczyniło się do wyjaśnienia atmosfery.

Pomimo wiadomości o zawieszeniu na żądanie strony niemieckiej prac komisji dla uprawnień osób fizycznych i prawnych w Berlinie, rząd polski nie chce wierzyć, aby rząd niemiecki doprowadził zamierzal do zupełnego zerwania rokowań o traktat handlowy, używając jako pretekstu sprawy odmówienia prawa pobytu w Niemczech 4-m obywatelom niemieckim. Stan faktyczny, prawny w powyższej sprawie niemoże podlegać zakwestjonowaniu, to też gdyby miało dojść do przerwania rokowań z tego powodu, zgóry oświadczyć musimy, że cała wina za to spadłaby na obecny rząd niemiecki.

### M. S. Wojsk i przysposobienie wojskowe.

Analiza budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych wykazuje, że składa się on w dwóch trzecich z wydatków konsumpcyjnych, a tylko jedna trzecia część zużyta jest na techniczne zaopatrzenie armji.

Przyjął jednego z panów zmniejszenia stanu liczebnego wojska godzi w obecną organizację armji, w obecnym programie szkolenia i przygotowania rezerw, które bez gruntownych studiów i bez zmiany planu mobilizacyjnego nie mogą być przeobrażone. Względnie te są tak ważne, że administracja wojskowa raczej zgodzi się na zmniejszenie rezerw zaopatrzenia technicznego aniżeli na tak daleko idącą reorganizację szkolenia.

### Min. Spraw Wewnętrznych.

Przeciwko działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podniesiono w debacie budżetowej cały szereg szczegółowych i ogólnych zarzutów, których niepodobna traktować równomiernie, oraz szereg załóg i skarg na poszczególne fakty nadzycy lokalnych władz administracyjnych i organów policji. Niepodobna mi ich tutaj rozpatrywać szczegółowo. Muszę poprzestać na stwierdzeniu, że żaden z konkretnych za-

### Samorząd.

Nie można przeprowadzić gruntownej zmiany organizacji administracji państwowej bez równoczesnego wkroczenia w sferę samorządu. W tegorocznej dyskusji budżetowej mówiono o sprawie samorządów więcej niż w latach poprzednich. Zasadnicze w niej stanowisko rządu miałem już możność podać do wiadomości Panów kilka miesięcy temu. Stan obecny samorządu, wyrażający się w jego dezorganizacji, jest pod każdym względem fatalny. W tych warunkach, w jakich samorząd w tej chwili się znajduje, nie może on oczywiście pełnić swojej roli w życiu państwowem. Dlatego szybkie odświeżenie organów samorządowych i uruchomienie samorządu staje się postulatem pierwszorzędnej znaczenia. W drugiej połowie stycznia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otrzymało teksty ustaw samorządowych, ustalonych w drugim czytaniu przez komisję administracyjną. Nie mogą być one uznane za ostateczne, stanowią jednak w pewnej mierze podstawę do wypowiedzenia sądu. Niestety różnice poglądów rządu i „piłki” partyjskiej są zasadnicze.

Prace nad gruntowną kodyfikacją prawa komunalnego Rzeczypospolitej są przez rząd rozpoczęte i będą prze-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).



# ECHA KRAJOWE

## Sejmik Nieświeski.

— Korespondencja Słowa —

Nieśwież, 10 lutego.

Ogólną wadą naszych samorządów jest ich zbyt wielkie biurokratyzowanie.

Nietylko członkowie rozmaitych sejmików, ale nawet i nieraz członkowie wydziałów powiatowych nie biorą czynnego udziału w życiu gospodarczym powiatu i są bardzo powierzchownie oзнакомиęni ze sprawami samorządowymi, co rozumie się miła się z zadaniem instytucji, do których należą. — Jedną z głównych tego przyczyn jest, konieczność z innych względów, zbyt silne zespolecie organów administracyjnych, rządowych i samorządowych. Prawdopodobnie zupełnie stosunki inaczej byłyby, gdyby, żeby starostowie byli jedynie przewodniczącymi wydziałów, sejmiki zaś byłyby wybierali przewodniczącego z pośród swego grona.

Nie chcemy tu jednak poruszać teoretycznych spraw ustroju samorządowego, a jedynie markujemy pewien brak z pośród wielu innych. Chodziłoby nam natomiast o podkreślenie, że przy dobrej woli i dziś można by nie postawić samorządu, jednakże do tego konieczne jest wyjście z ram, w których dziś się mieści, czy nawet dusi. Tu niezbędne jest bliższe zespolecie samorządów powiatowych i gminnych ze społeczeństwem z jednej strony, a z drugiej bardziej żywoty kontakt z władzami nadzorczymi, które nie powinny poprzestać jedynie na papierowej kontroli.

Mam wrażenie, że poprawa stosunków w tym zakresie robi u nas odcisn znaczny. Pisząc u nas o powiecie Nieświeskim, Nowogródkiem, a jeszcze bardziej o powiecie Nieświeskim.

W życiu gospodarczym, w poszczególnych jego gałęziach zwłaszcza, przedewszystkiem głos samorządu zabiera ludźmi fachowi i dlatego sejmiki czy wydziały w niedługo kwe- stji są niekompetentne, o ile nie mają fachowych doradców. Ci doradcy muszą być powołani i to z pośród zainteresowanych, by rady nie były zbyt teoretyczne, a właśnie ściśle z życiem bieżącym zespoleone. — A więc koniecznym jest stworzenie organów doradczych, komisji fachowych.

Wydział powiatowy Nieświeski z inicjatywą swego przewodniczącego, starosty Czarnockiego po linii tej poszedł już dawno. W poszczególnych wypadkach, zwłaszcza zaś przy układaniu budżetów, powoływane były specjalne komisje, które debatowały nad danym działem życia samorządowego i wydawały opinie służące za materiał dla wydziału. Szczególnie jedna komisja nabrała dużego znaczenia, komisja rolna. — Prócz członków wydziału należało do niej przedstawicieli istniejących w powiecie społecznych organizacji rolniczych, agronomów sejmikowych, zresztą zaproszeni wybitni rolnicy.

Prace komisji obejmują całokształt spraw rolniczych powiatu, a więc szerzenie kultury i oświaty rolniczej, praktyczna pomoc dla rolników (stacje czyszczenia nasion, sprowadzanie nasion selekcyjnych, tworzenie punktów kopulacyjnych, melioracje i t. d.), wreszcie teoretyczny nadzór nad fermą samorządową w folw. Hanusowszczyźnie. Działalność komisji jeszcze może zamale rozwinąć w każdym jednak razie uważać można za bardzo pożyteczną.

Obecnie p. wojewoda Beczkowicz chce wpłynąć na znaczną rozbudowę rozmaitych komisji, tworząc przytem podobne komisje wojewódzkie, harmonizujące działalność na terenie całego województwa. W tym celu urząd wojewódzki opracowuje regulaminy szeregu sekcji, które rozesłane będą do sejmików, a po uchwaleniu staną się już ogólnie obowiązujące. Projekt regulaminu sekcji rolnych już nawet został rozesłany.

Jak zaznaczyliśmy już, będzie to bardzo dodatnia rozbudowa życia samorządowego, gdyż zbliży go do społeczeństwa, a z drugiej strony da możliwość wyszkolenia fachowych sił w powiecie.

P. wojewoda Beczkowicz ma zamiar pójść i w drugim kierunku, t. j. w zbliżeniu urzędu wojewódzkiego do samorządów, co sprawi, że władza nadzorcza będzie mogła naprawić wywierać dobry wpływ na życie samorządowe. W tym celu na każde ważniejsze zebranie sejmiku, wydziału, czy jakiej komisji delegowany będzie urzędnik odpowiedniego wydziału.

Braki samorządu powiatowego, które podkreślaliśmy, istnieją również i w samorządach gminnych, gdzie rady gminne są względnie mało poinformowane o pracach zarządów gminnych. Tu też należało poprawić stosunki. W naszym powiecie do pewnego stopnia zostało to zrobione. Wydział powiatowy polecił burmistrzom i wójtom, by na posiedzeniach rad składali dokładne sprawozdania, wciągając w ten sposób radnych do czynnej współpracy.

Bardzo dobry też jest wprowadzony w naszym powiecie zwyczaj, że sprawozdania z działalności samorządu powiatowego i gminnego drukowane są w miejscowym piśmie „Wspólna Sprawa”, przez co stają się dostępne dla ogółu obywateli, wywołując nie raz pożyteczną krytykę i zainteresowanie.

Niestety musimy stwierdzić, że samorząd u nas nie odegrał wybitnej roli i nawet musimy się przyznać, że dużo czasu zmarnowaliśmy, z tem większą więc przyjemnością witamy każdy krok zmierzający do poprawy czy rozbudowy, który teraz widzimy.

### BARANOWICZE.

— (g) W sprawie budowy lotniska. W dniu 5 lutego 1927 roku odbyła się komisja w składzie: prezes Powiatowego Komitetu L. O. P. P. inż. M. Laymana, delegata Departamentu IV M. S. Wojsk. majora Witolda Prosińskiego, delegata Zarządu Głównego LOPP inż. J. Kaweckiego, członka Zarządu Wojewódzkiego Komitetu LOPP inż. L. Wilnika, w obecności zastępcy starosty p. Lubańskiego i burmistrza p. Dembińskiego, która badała teren w celu urządzenia lotniska w Baranowiczach. Wybrano teren należący do Nadleśnictwa Kopienickiego, na trakcie Baranowicz—Darewo-Rusiny, jeden km. od dworca Baranowicz—osobowe. Teren jest dobry, robotę przewiduje się mało, należy oczyścić tylko pozostały skrawki drzewostan, wykarczować, splantować i zasiać trawą. Roboty rozpoczną się w 1928 roku.

### BRZEŚĆ LITEWSKI

— Mianowanie komisarza rządu dla pełnienia funkcji prezydenta m. Brześcia. Jak już podaliśmy, w nowoobraną w początkach stycznia r. b. Radzie Miejskiej m. Brześcia N/B, na skutek wspólnie zajętego frontu przez komunistów i P. P. S. doszło do ostrych starć zakończonych demonstracjami komunistycznymi przeciwko ustępującemu prezydentowi miasta p. Dmowskiemu.

Komunisty w liczbie 15 mimo usilnych zabiegów ze strony władz i presji społeczeństwa w postaci opinii publicznej uniemożliwili wybór nowego prezydenta, pozostawiając Radę Miejską aż do chwili obecnej bez prezydenta.

Jak się dowiadujemy, obecnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyznaczyło komisarza rządu urzędnika M. S. W. p. Caluna, który natychmiast po przybyciu z Warszawy objął funkcje prezydenta miasta.

w punkcie dotyczącym ordynacji wyborczej do gmin w Małopolsce.

Przy ocenianiu działalności administracji zwrócili Panowie szczególną uwagę na województwa wschodnie i mówili o panującym tam jakoby w dalszym ciągu ucisku administracyjnym. Zwracali uwagę Panów, że wszystkie zmiany personalne poczynione na wyższych stanowiskach administracyjnych na Kresach zostały przeprowadzone pod kątem widzenia sprawiedliwego traktowania wszystkich obywateli bez różnicy narodowości. Rząd stoi na stanowisku, że sprawa ustalenia normalnych stosunków i współżycia mniejszości ze społeczeństwem polskim leży w planie

### Oświata i opieka społeczna.

W dziedzinie szkolnictwa prowadzone są poważne prace, które znajdują wyraz w projektach ustawowych, przedłożonych całemu ustawodawcy. Sytuacja w szkolnictwie na Górnym Śląsku i województwach wschodnich jest obiektem naszej szczególnej troski.

Na zarzuty podniesione podczas dyskusji pod adresem ministerstwa pracy i opieki społecznej podkreślił niektóre sprawy w związku z omawianym całokształtem polityki rządu. Przedewszystkiem należy zaznaczyć,

### Ciągłość władzy rządu.

Obok ustabilizowanej na czas dłuższy sytuacji gospodarczej mamy także drugi czynnik nie mniejszej wagi—ustabilizowanie ciągłości władzy rządu. Nie umiałbym Panom dostatecznie podkreślić wybitnej wagi tego czynnika nie tylko na wewnątrz, ale przedewszystkiem na zewnątrz kraju. Ta właśnie trwałość i niezłomność jest jedną z najcenniejszych naszych zdobyczy, podstawą dla

### Konieczność państwowości—na dziś.

Zarzucono także rządowi, że na wzór Mussolinizmu nie zmienił w sześć miesięcy gospodarczego ustroju Polski. Zastanawiałem się nad tym argumentem i wyznałem, że analizując warunki Polski, doszedłem do przekonania, że eksperyment takiej przebudowy równałby się dla Polski katastrofie. Niekiedy z Panów mają nam za złe, że nie kładziemy u podstaw naszego działania jakiejś określonej doktryny politycznej. Panowie chcieli, byśmy zamknęli stopniowo powrót do zdrowia w jakiś określony kierunek, nadali mużgory przewidzianą formę i bieg. O to proszę Panów dla organizmów powracających do zdrowia takiej doktryny politycznej nie ma. Jesteśmy jeszcze ciągle i będziemy jeszcze czas dłuższy w okresie, że tak powiem, obronnej działalności raczej negatywnej, zmagania się z rze-

czyźnie zarządzeń natury gospodarczej, samorządowej i administracyjnej. Zarządzenia te będą stopniowo realizowane. Wszystkie sprawy będą rozwiązywane w drodze równości konstytucyjnej i naszą zasadniczą tezą na okres bieżący jest świadome nieodrębnianie sprawy mniejszości jako takiej. Stąd wszystkie pogłoski, kolportowane w kołach politycznych o zamiarach stworzenia bądź to podsekretariatu stanu, bądź to w ogóle jakiegoś specjalnego organu administracyjnego dla spraw mniejszości jako takich, pozabawione są podstawy.

Jeżeli chodzi o sprawy ustawodawcze, to rząd uważa za konieczne przeprowadzenie tych ustaw, których brak jest w Polsce, a które muszą ujednolicić poszczególne dziedziny. Omawiając sprawę opieki społecznej wicepremier zaznaczył, że rząd uważa za najwłaściwsze wykonać ściśle ustawę o opiece społecznej i podzielić prawa i obowiązki pomiędzy rozmaite stopnie samorządów z jednej — a państwo — z drugiej strony.

Wobec przyszłości kraju. W obecnym wysiłku naszego gospodarczego odrodzenia odciągnięcie uwagi i sił społeczeństwa od jałowych sporów politycznych, a natomiast wciągnięcie tych sił w orbitę olbrzymiej pracy gospodarczej państwa stanowi trzeci czynnik zasadniczy. Stąd znaczenie, jakie przywiązujemy do zagadnienia samorządu.

czywistością i usuwania najpóźniejszych kłód, leżących na drodze naszego rozwoju. Układanie teoretycznych programów jest zajęciem wyidealizowanym dla polityka, mogłoby jednak tylko być szkodliwe obecnie ze strony rządu. Naczelne wskazania naszej działalności podawaliśmy do wiadomości ogółu niejednokrotnie. Za cenne uważamy jednak te tylko, które w zetknięciu z rzeczywistością dają się zrealizować. Nie mamy zamiaru rozbijać spokojnej pracy społeczeństwa przez popieranie autorytetem i wpływem władzy jednostronnych hasel politycznych. Być może, że przyjdzie czas kiedy luksus zmagania wewnętrznego stanie się dla Polski dostępnym. Na dziś koniecznością państwową jest uchwalenie budżetu.

### Posiedzenie Sejmu.

#### Przemówienie ministra skarbu.

W dalszym ciągu rozprawy nad budżetem min. Skarbu przemawiał szereg posłów, poczem na posiedzeniu popołudniowym zabrał głos min. Czechowicz wyrażając zdziwienie z tego powodu, że poprawa sytuacji finansowej w państwie spotkała się w pewnym odcieniu opinii publicznej z oceną beznadziejnie pesymistyczną. Bilans handlowy w tym roku wykazał czynne saldo 409 milionów złotych w złocie, lecz w latach poprzednich były znaczne deficyty.

Zasadnicze tezy planu finansowego przedstawionego już przez ministra w roku ubiegłym są takie: równowaga budżetu bez uciekania się narazie do podwyższania stawek podatkowych, obniżenie stopy procentowej, reforma systemu podatkowego, starania o pożyczkę zagraniczną i stabilizacja waluty. Plan ten jest przez rząd wykonany konsekwentnie.

W sprawie reformy podatkowej ministerstwo odpowiednio projekty już przygotowało.

Kontakt z zagranicznymi grupami finansowymi potrzebny jest dla wpro-

wadzenia Polski na rynki zagraniczne, jako klienta, do którego ma się zaufanie. Zasluga tego rządu jest, że nikomu się nie narzucał z prośbą o pożyczkę, lecz tworzył wprawdzie warunki kredytowe. Szanse są dziś lepsze niż były.

Faktyczna stabilizacja waluty już nastąpiła. Narazie walucie polskiej nie grozi. Mamy dostateczne rezerwy, lecz w kraju rolniczym bilans zależny jest od urodzaju, musimy więc stworzyć warunki, które nas od tego niezależności i dlatego powiększyć rezerwy Banku Polskiego. Główną podstawą są wpływy z danin i monopolów. Mają one tendencję zwykłą i wzrastają z roku na rok. Preliminarzowa więc cyfra dochodów może być nawet większa.

Grozi nam niebezpieczeństwo drożyzny. Żądania pracowników w większych ilościach, zmuszają jednak do zwrócenia im uwagi na to, że los jest nierozdzielnie związany z losem państwa i trwałą poprawą ich bytu nastąpi wówczas, gdy finanse będą ugruntowane trwale.

## Zwrot w rokowaniach polsko-niem.

BERLIN, 11 II, PAT. Dziś popołudniu nastąpił wyraźny zwrot w sytuacji w rokowaniach polsko-niemieckich. Charakterystyczną jest rzeczą, że obecnie żaden z polityków nie mówi już o zerwaniu rokowań. Zmiana stanowiska nastąpiła w pewnej mierze pod wpływem głosów prasy angielskiej i francuskiej, która wskazywała na łączność pomiędzy utworzeniem rządu prawnego a zastrzeżeniem się stosunków polsko-niemieckich.

### Bezpodstawne oskarżenia.

BERLIN, 11 II. Tel. w. Związki ojczyzniane Niemców górnośląskich wystosowały do rządu Rzeszy zbiorowy protest, w którym uskarżają się na rzekome prześladowanie zamieszkałej w Polsce mniejszości niemieckiej. W proteście tym, którego tendencje najlepiej oświeca twierdzenie, jakoby Polska wydała miliony Niemców ze swych granic, rząd Rzeszy wezwany został do natychmiastowego przedsięwzięcia zarządzeń celem ochrony ludności niemieckiej oraz jej instytucji kulturalnych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Autoryzowani zwracają uwagę rządu niemieckiego na to, że Niemcy muszą uzyskać w Polsce pełną swobodę działania, ponieważ obywateli polscy korzystają z podobnych swobód w Niemczech i żądają, aby rząd Rzeszy tak długo nie zawierał z Polską traktatu handlowego, dopóki rząd polski nie przyniesie obywatelom niemieckim prawa osiedlenia się i nie wyznie się likwidacji majątków niemieckich.

### Setki ofiar w Portugalji.

LONDYN, 11—II Pat. Do „Daily Mail” donoszą z Lizbony, że komendant rewolucjonistów pułk. Mondosrois został zabity podczas walk. Do tegoż dziennika donoszą z Vigo, że gen. Sousa Diaz, główny przywódca rewolucjonistów w Porto, gen. Ferreira, 50 oficerów i 80 podoficerów wywiezieni zostali do Lizbony, gdzie będzie wszczęte przeciwko nim postępowanie sądowe.

LIZBONA, 11—II Pat. W walkach wojsk rządowych z powstańcami zostało zabitych 196 osób w Lizbonie, a 76 w Porto. Ogólna liczba rannych wynosi 350, aresztowano 37 oficerów. Rewolucjoniści zabili mjr. Amerigo Olavo, byłego ministra wojny. Minister spraw zagranicznych został uwolniony. W Lizbonie walki wyrządziły jak się zdaje znaczne szkody. Urzędy i instytucje prywatne są dotąd nieczynne. Po ulicach miasta krąży patrol i przeprowadzają rewizje.

### Nowy nuncjusz papieski na Litwie.

Z Kowna donoszą: Nuncjuszem papieskim mianowany został arcybiskup Lorenzo Chiope.

### Szalona epidemia grypy w Kownie.

Z Kowna donoszą: Epidemia grypy szerzy się w sposób zastraszający w całym kraju. W niektórych miejscowościach choruje 70 proc. ludności. W mieście Szawli zachorowało ogółem 3000 osób. W miejscowości Kiemie pod Szawli zachorowali wszyscy bez wyjątku policjanci. W Kownie zamknięto szkołę średnią i uniwersytet, a też przeważną ilość szkół powszechnych.

### Nowa prowokacja „Hramady”.

#### Niedawne zaburzenia w Miorach.

W miejscowości Miora, członkowie tamtejszego „hurtka” Białoruskiej Hramady usiłowali wywołać zaburzenia. Hasłem do wystąpienia posłużyło aresztowanie pijanego awanturnika, niejakiego Józefa Stupienko. W chwili gdy policjant odprowadzał aresztowanego na posterunek, napadła nań banda zło-czyńców, usiłując policjanta rozbroić. Ten dał kilka strzałów w górę na alarm. Natychmiast przybyła pomoc policyjna rozprędziła demonstrantów, przytem aresztowano kilka osób. Wszyscy okazali się członkami „hurtka” Białoruskiej Hramady, znani komunisty.

### Rysownik „DUNCIO”

wykonuje wszelkiego rodzaju rysunki piórem i węgłem, jakto: reklamy, winiety, ilustracje książek i t. p. rzeczy. Dowiedzieć się można: kawaleria-plekarna „Udziałowa” róg Mickiewicza i Garbarskiej.

### D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz

lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym ul. W. POHULANKA Nr 31 (w nowym lokalu).

## ROLNICY!

Kupując nawozy sztuczne, pamiętajcie, że najlepszym i dotąd niezastąpionym nawozem azotowym pod wszelkie rośliny uprawne, a zwłaszcza pod buraki cukrowe, jest oryginalna

## Saletra Chilijska,

którą nabywać można po najniższych cenach w firmie:

## Barański, Barcikowski i S-ka

Warszawa, ul. Zgoda 1, Telefon 131—62, 101—37.

### Wrażenia teatralne.

Tadeusza Rittnera. „Człowiek z budki suflera”, komedia w 4 aktach, wystawiona w gmachu teatralnym na Pohulance, Coopera Megue i Waltera Hacketa, „Potęga reklamy”, zdarzenie komiczne w 3 aktach, wystawione na scenie Teatru Polskiego w Łodzi.

Obie sztuki: Rittnera „Człowiek z budki suflera” i Jewrejnowa „Samotność główne” są typowymi wytworami—magalomanji Teatru. Wyrażmy się precyzyjnie: sceny, Sztuki Teatralnej, teatralności w ogóle.

Teatr stoi po nad życiem. Czemże są możliwości Teatru wobec marnych możliwości życia (czy nawet warto pisać o życiu wielką literą). Dyrektor wola u Rittnera: „Ach, co wy wiecie o granicach Teatru! A komentator sztuki Rittnera na programie Reduty wprost wpada w trans wobec Teatru. «Wszyscy (i) wiemy i przyznajemy—pisze—że ani muzyka w oderwaniu, ani malarstwo, ani literatura nie mogą działać tak wszech-

stronnie i jednolicie jak połączenie ich w Teatr». A zaś — wola tenże bezimienny komentator wystawianej sztuki Rittnera—nad pisarzem poetą, który daje kanwę dla pracy Teatru, nad publicznością, tłumem zakochanym w Teatrze... bez wzajemności, góruje mądra dobroć, siła zna-mości życia i najczystsza miłością Sztuki Teatru—Dyrektor!

Oto słowa jakby wyjęte z ewangelji—objawienia Reduty! Oto jakby Kwintesjencja Nauki, którą się głosi na wzgórzach Pohulanki.

Ostatni frazes Dyrektora zamykający sztukę Rittnera: «Ja wasz Bóg! powinien być gdzieś wyrzuty—choćby nad frontowym portykiem teatralnego gmachu, będącego świątynią adoracji i chwały Sztuki Teatralnej.

U Rittnera ostry atak magalomanji Teatru w „Człowieku z budki suflera” był tylko kaprysem—przypadłością, czemś w rodzaju grypy. U Jewrejnowa magalomanja Teatru przeszła w chroniczną chorobę, w znaną jego tezę. Niemal zadaniem życia stało się dla Jewrejnowa: zacierać granic między życiem a Teatrem na... korzyść zawsze tego ostatniego.

Przypomnijmy sobie też Jewrejnowa. Żłuda teatru jest rzeczywisto-

ścią równie realną jak ta, w której żyjemy życiem codziennym. Człowiek zaciął świadomości udawania. Powstała najpiękniejsza rzeczywistość Sztuki: realność przeżyć w Sztuce!

Also spielen wir Theater, Spielen unsre eignen Sücke, Führgereit und zart und traurig, Die Komödie unsrer Seelen, Unsres Fühlens heut und gestern... —jak powiedział, nie pamiętam kto, na lat sporo przed Jewrejnowem. Jewrejnow poszedł oczywiście znacznie dalej niż Rittner. Jego Duch-Pocieszyciel, Parakiet, doktor Fragoli, dyrektor Schmidt, mnich i arleń w jednej osobie, jest głosicielem na świat cały cudów uszczęśliwiania ludzkości i człowieka, jakich dokonuje Sztuka—przeżywania. Życie życiem aktorów na scenie a będziecie szczęśliwi!

Wywód stąd prosty: nie niema na kuli ziemskiej ważniejszego nad Teatr. Ach, czemu to życie nie jest jednym, wielkim teatrem!

A może nim—jest?

Mniejsza. Nie będziemy przecie rozpisywać się o sztuce Rittnera? Doświadczenie o niej napisano od daty u-

wielkiej wojny po dziś dzień, bo imć pan z lekka sfiskowany Henryk Wileziński, człowiek z czwartego wymiaru, nie przestaje wyliczać raz po raz z budki suflera po wszystkich scenach polskich. Hm... Doskonały feljeton niedzielnego dziennika między narodowego—jak wyraził się, jeżeli mnie pamięć nie myli, Feldman. Nie sztuka atoli Rittnera jest zbyt feljetonowo lekką; sąd o niej Feldmana jest zbyt lekceważący. Sztuka jest wysmienita; z ogromną zrecznością zaciera granicę między poetycką fikcją a pikantną rzeczywistością.

Pascall był też—ściśle rzecz biorąc—feljetonista. Feljeton to nie żaden „rodzaj” (genre)—to metoda, sposób, styl. Daj Boże aby każdy tom ciężkiego a nudnego aż do zaścianka dzieła miał tyle głęboko filozoficznej treści, ile jej ma czteroktowy feljeton Rittnera.

Ogłąda się na scenie co? Stosunek do życia i Sztuki ludzi teatru, postów piszących dla sceny, interpretatorów ich sztuk, teatromanów w Sztuce teatralnej rozkochanych... Lecz to tylko parawan. Przez ten watek przepróczysty parawan kto ma dobry wzrok zobaczy stosunek ułajony

mniej więcej wszystkich nas do—

Życia.

Popatrz pan, kochany panie z któregoś tam krzesła na parterze, na owego rozkosznego Kudieliusa, co w czwartym akcie siedzi w kącie w ja-dalnym pokoju przybyty, przerażony wobec tego... co się, hywa, w życiu i na świecie dzieje. Ten zgębiony, zbity z pantafelku, znany Kudielius—

to pan. A ta młoda niewiasta, co w drugim akcie tak niemilosłownie „leci” na dyrektora-półboga? To pani, co tam gdzieś w głębi parteru dostała wypieków i powieki ci zadręgały gdy On ukazał się na scenie...

Nie nie szkodzi. To było też sui generis przeżycie. Wyrzucić się z teatru jedynie udawania. Nie na scenie, broń Boże, tylko w życiu realnym.

A jeśli niema być, podobno, granicy między fikcją a realnym życiem?

No... to jest właśnie przekonanie, które w nas wpaja metoda pogłoda-wa sztuka Rittnera.

Wystawiona—z wielką starannością, nie banalnie, ślicznie, wyreżyserowana—z aż paręć miot; grana... Kropli. Niechże i recenzent choć na

krzynek symboliki sobie pozwoli.

Dyrektor, sam bohater sztuki, Kudielius i stara Wilezińska—oto kwartet stojący na wysokości sztuki, bardzo trudnej do grania. Działki wód dla autora i teatru sprawila „pani dyrektorka”, w intencjach Rittnera wielka artystka, gwiazda, Ewelina Correlli. Artystka, której powierzono te nad wyraz odpowiedzialną rolę, nietylko nie może przecieję zagrac ale zdaje się nie mieć poljcia jak należy grać partnerkę człowieka z budki suflera.

Lecz ensemble grał jak z nut i to rewanżowało w wielu razach niewystarczalność poszczególnych solistów.

W Teatrze Polskim, w filii Reduty na ulicy Mickiewicza, dano niemal po kolei trzy amerykańskie królowe: „Dzień bez kłamstwa”, „Potęga reklamy”.

Są ludzie, ze sfery najpoważniejszej inteligencji, którzy biorą się za głowę włożając.

Niel Niel Ja takich bzdur siuchać nie mogę. Ja na takie nonsensy nie mogę patrzeć!

Na to jest jedna odpowiedź: — A byłby pan (lub pani) w sta-



# KURIER GOSPODARCZY

ZIEM Wschodnich.

## Obrót drzewem opałowym

na terenie wojew. wileńskiego i Nowogródzkiego w r. 1925.

W roku 1925, na terenie w-wa wileńskiego podobnie jak w roku poprzedzającym, drzewo opałowe, jako artykuł wywozowy, nie odegrało żadnej roli. Odwrotnie, znaczna konsumpcja drzewa przez łożysko życia przemysłowego, t. j. miasto Wilno, sprawiła, że w-wa wileńskie w obrocie drzewem opałowym w dalszym ciągu ma bilans ujemny. Import z pobliskich województw, przeważnie z terenu w-wa Nowogródzkiego, wynosił w roku 1925 — 9967 tona, w tym do Wilna 9191 tona (reszta: do Podbrodzia — 316, Porubanki — 300, Mołodeczna — 160). Eksport do innych w-wa wyrażał się cyfrą 1920 tona (ze stacji Usza — 763, Rudziszki — 465, Stasły — 420, Gieladnia 116, Olikieniki — 63, Podswilje — 40, Oudogaj — 30, Łyntupy — 23). Eksport zagranicę, w porównaniu do roku 1924 znacznie zwiększył się, osiągnął (w miesiącu niekiedy 60 tona) — 4198 tona, w tym do Łotwy 4148 i do Prus Wschodnich — 50.

Stacja nadania	Łotwa	Prusy Wsch.
Jasany	1832	—
Stasły	1520	—
Gieladnia	630	35
Usza	166	15

Razem 4148 50

Ujemny bilans dla w-wa wileńskiego w obrocie drzewem opałowym w przewozach kolejowych zamyka się zatem w roku 1925 cyfrą 6118 tona. W roku 1924 za ostatnie 9 miesięcy ujemny bilans wynosił 9586 tona — czyli że nastąpiła pewna poprawa bilansu.

O konsumpcji przez m. Wilno drzewa dokożonego koleją, poza przytoczonymi wyżej cyframi drzewa importowanego z zewnątrz województwa, można orientować się na podstawie następujących danych w obrocie wewnątrz w-wa. Obrót wewnętrzny, wynoszący za okres 9 miesięcy w r. 1924 — 41505 tona, w r. 1925 spadł do 27187 tona. Na Wilno z tej ilości przypada 24865 tona dokożu (w r. 1924 za 9 miesięcy — 36861 tona), poza tym na Głębokie — 1076, N-Swięciany — 608, Podbrodzie — 500, Landwarów — 138 tona.

Stacja nadania	Łotwa	Prusy Wsch.
Bieniakonie	625	—
Orany	—	25
Łachowice	—	15

Razem 625 40

Celem porównawczego zestawienia tych danych z obrotami w r. 1924 r. należy przypomnieć, że przywóz z

innych województw za ostatnie 9 miesięcy 1924 r. wynosił 9621 tona, wywóz do innych województw — 45019 tona, oraz wywóz zagranicę — 105 tona, co stanowi 35503 tona bilansu czynnego. Natomiast w r. 1925 — czynny bilans jak widzimy wyżej spadł do 17407 tona, jakkolwiek wzrósł nieco eksport zagranicę i zmniejszył się import z terenu sąsiednich województw.

Obrót wewnętrzny był nieznaczny — 3136 tona (w 1924 r. za okres 9 miesięcy — 5338 tona); dowóz miał miejsce do st. st. Baranowicz — 1350, Lida — 543, Pogorzelce — 523, Horodziej — 462 i Sionim — 258 tona (ze stacji: Domanów, Leśna, Niemen, Łachowice i in.).

Co do ściśłości przytoczonych powyżej dla w-wa wileńskiego i Nowogródzkiego, muszę zaznaczyć, że tak zw. nieuchwytność w „Roczniku Statystycznym przewoźu kolejami”, które nie dają możliwości ustalić, czy odnoszą się one do terenu danego województwa, wynosząca przeszło 4700 tona. Nieścisłość ta jednak, jak można sądzić stanowczo, dotyczy przeważnie obrotu wewnętrznego, nie ma więc większego wpływu na wypośrodkowanie bilansu handlowego.

Z. H.—ski.

## INFORMACJE.

**Projekt noweli o uwłaszczeniu.** Ministerstwo Reform Rolnych opracowało projekt noweli do ustawy z dn. 20 czerwca 1924 r. o uwłaszczeniu wiejskich czynszowników, wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców na ziemiach wschodnich.

Projekt tej noweli został przesłany do Pana Ministra Sprawiedliwości celem poddania go opinii Rady Prawniczej.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

(a) **Sprawa protestowania weksli przez pocztę.** Jak się dowiadujemy, sprawa protestowania weksli przez urzędy pocztowe została już definitywnie przesądzona. Opłaty, jakie pobierała pocztowa, mają być równe opłatom rejentałnym, które będą ujednolicono na całym obszarze kraju. Wobec powyższego już w najbliższym czasie rozpocznie się szkolenie do tej czynności urzędników pocztowych, gdyż przy najmniejszym uchybieniu skraj państwa ponosić może poważne straty. Według przypuszczeń, już od dnia 1 kwietnia pocztę rozpoczną załatwiać czynności protestów weksli.

(b) **Ceny w Wilnie z dnia 11 lutego r.** Ziemopłody: tyto loco Wilno 4250 — 4350 zł; za 100 kg, owies 34—36, jęczmień browarowy 38—40, na kaszę 32, 34, otręby żytnie 27—29, pszenne 28—30, ziemniaki 850—1000. Tendencja spokojna. Dowóz dostateczny.

Mąka pszenna amerykańska 90—100 (w hurcie), 100—110 (w detalu) za 1 kg, krajowa 50 proc. 90—100, 60 proc. 75—85, żytnia 50 proc. 60—65, 60 proc. 55—60, razowa 40—45, karłowata 80—90, gryczana 60—70, jęczmienna 55—60.

Chleb psenny 50 proc. 60—65, 60 proc. 55—60, razowy 40—45 gr. za 1 kg. Kasza manna amerykańska 150—160 gr. za 1 kg, krajowa 115—125, gryczana 80—90, przesianą 85—95, perlowa 80—95, pszenka 50—60, jaglana 70—80.

Mięso wołowe 200—220 gr. za 1 kg, cielęcine 150—160, baranie 220—240, wieprzowe 250—280, schab 280—300, boczek 280—300.

Tłuszcz słonina krajowa i gat. 4.00 — 4.20, 11 gat. 350 — 380, szmalce wieprzowy 450—480, sadło 380—400.

Nabiał: mleko 35—40 gr. za 1 litr, smółtana 220—230, twaróg 100—150 za 1 kg, ser twarogowy 180—200, masło niesolone 700—750, solone 550—600, desero 780—800.

Jaja: 230—250 za 1 dziesięć, Warszawa: kartofle 8—10 gr. za 1 kg.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

11 lutego 1927 r.

Dewizy i waluty	Trans.	Spr.	Kupno.
Dolary Londyn	8.92	8.34	8.90
Nowy-York	43.52	43.63	43.41
Parwa	8.35	8.95	8.97
Praga	35.25	35.14	35.16
Szwajcaria	26.57	26.63	25.51
Wiedeń	172.50	172.93	172.07
Włochy	126.36	126.68	126.04
	38.87	38.69	38.78

Papiery Procentowe	Trans.	Spr.	Kupno.
3 proc. pożycz. konw.	61.50	62.50	62.25
3 proc. pożyczka konw.	98.00	—	—
Pożyczka dolarowa	88.00	—	—
Pożyczka kolejowa	101.50	101.00	—
4 i pół proc. listy kred. ziem.	50.00	—	—
5 proc. listy wars.	60.00	—	—

## GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 11 lutego 1927 r.

### Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8.93 — 8.92

Listy zastawne.

Wil. B. Z. 100 35.80—35.30

### Złoto.

Ruble 4.74 1/2, 4.74 1/2

### Akcje.

Wil. Pryw. Bank Handl. 0.08 1/4 0.08

# KRONIKA

**SOBOTA 12 Dnia**  
Wsch. si. o g. 6 m. 58  
Zach. st. o g. 16 m. 41  
Jutro  
Jana i Dobr.

**Spis treści**  
Meteorologii U. S. B.  
z dnia 11—12 1927 r.

Ciepłota średnia	773
Temperatura średnia	— 0°C
Opad za dobę w mm.	brak
Wiatr przeważający	Północno-wschodni

Uwaga! Pogodnie. Minimum za dobę — 8°C. Tendencja barometryczna stała wzrost ciśnienia.

## URZĘDOWA

(i) **Powrót Pana Wojewody.** W dniu 11 b. m. powrócił z Warszawy i objął urządowanie Wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz.

(ii) **Oznaczenie nacz. Szaniawskiego i insp. Kotkorowskiego.** Wczoraj o godz. 15 min 30 p. Wojewoda Raczkiewicz w obecności vice-Wojewody p. Malinowskiego i Naczelników Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego wywodził z Księży Ochrzkiego orderu „Odrodzonej Polski” nadanego w dniu 11 listopada ub. r. Naczelnikowi Wydziału Rolnictwa p. Szaniawskiemu i Inspektorowi Lasów Państwowych p. Kotkorowskiemu.

(iii) **Spodziewane zmiany w policji.** Dowiadujemy się, że Komendant wojewódzkiej policji państwowej p. inspektor Praszałowicz w najbliższym czasie ma odejść z zajmowanego stanowiska, by objąć podobne w okręgu łwowskim.

Na miejsce insp. Praszałowicza desygnowany będzie jeden z inspektorów z Komendy Głównej.

Nadinspektor S. Grał ma być zastępcą komendanta wojewódzkiego.

## MIEJSKA.

(a) **Szkoły prywatne nie płacą podatku od zysków.** Urząd wojewódzki polecił Magistratowi załatwić pobierania podatku zaliczowego od szkół prywatnych.

## PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

(b) **Nowe normy zapomóg dla bezrobotnych.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w związku z różnorodnym komentowaniem ostatnio wydanej instrukcji zapomogowej dla bezrobotnych umysłowych wyjaśniło okoliczności swym, nadesłanym do Biura funduszu bezrobocia, że bezrobotni, którzy stracili pracę w 1923 roku zostają wyłączeni z liczby uprawnionych do pobierania zasiłków.

Obecnie losem ich powinny zająć się urzędy gminne względnie magistraty.

Jednocześnie z tym ustalona została norma zasiłków dla bezrobotnych inteligentów. Najmniejsza stawka dla samotnych wynosić będzie obecnie 45 zł, najwyższa dla obywateli rodziną składającą się z pięciu osób sto złotych.

## KRONIKA ŻAŁOBNA

(c) **Pogrzeb s. p. por. Aleksandra Zawiszy.** W dniu wczorajszym odbył się smutny obchód pogrzebu s. p. Aleksandra Zawiszy, por. 3 p. ułanów, zmarłego 30 stycznia 1919 r. podczas kontrataku przy obronie Białej.

Prochy s. p. por. Zawiszy spoczywały dotychczas na Powązkach warszawskich i w dniu wczorajszym pochowane zostały w grobie rodzinnym na cmentarzu Antokolskim.

Zwłoki przybyły w wagonie specjalnym, udekorowanym zielenią. Ciało towarzyszyła delegacja korpusu oficerskiego pułku. Kondukt pogrzebowy rozpoczął orkiestra 23 puł. ul. oraz dwa szwadrony honorowe. Dalej podficerowie pułku nieśli krzyże kościelne oraz oznaki bojowe zmarłego.

Trumna spoczywała na katafalku wiozonym przez cztery konie. Dookoła katafalku postępowali ułani.

Za trumną postępowali rodzina i bliscy znajomi.

Cz. J.

nie wysłuchać... przedwojennej, farsy z patrystycznego repertuaru? Albo lekkiej komedii w typie fars w rodzaju „Hotelu pod Głobkami”, „Kontrolera wagonów sypialnych”, „Damy od Maksyma”, „Opiekun się Amelja” czy jak tam się one wszystkie nazywały? To ja przeciwnie protestuję: nie, nie i nie! Co? A nie dość że już było tych żon zdradzających mężów... też wiarołomnych, tych teściowych, tych zięciów, tych żółek na honorowym miejscu na scenie... Wszystko to przecie umiało się na pamięć i dałoby się wiele aby nie umieć.

Owóż przysięść musiała reakcja. I przyszła. I... najniżej nie wpadł mi w deszczu pod rynnę. Owszem. Najniżej to („Dzień bez klamstwa”), simple comme bon jour, bezpretensjonalne jak... sekretarz, cenzurowany, ciuciubabka, lotto i temu podobne mile gry i zabawy towarzyskie, ale, gdy dobrze grane, z werwą i talentem mogą nawet być szczerze zabawne (kilka np. scen w „Potędzie reklam”), a trafić się może taki np. „Pociąg-Widmo” kinematograf parli — co istotnie „swoje robi” i dobrze robi.

Coś nowego! To i tak wiele.

Artyści zaś Teatru Polskiego, ze spół posiadający w swoim składzie kilka wcale nie przeciętnych talentów, a niezmienne pracowitość, zgrany, z publicką na najlepszej stopie — gra te dolarowo-biznesowe amerykańskości — bardzo dobrze. P. Wywicz-Wichrowski ma nawet z przyrodzenia humor angielsko-amerykański.

P. Piwiński i Purzycki do charakterystycznych ról jak stworzenie, p. Jasniński do szarzy i niewybrednego humoru; p. Opolski coraz z większym temperamentem i coraz lepiej gra, p. Wołkiewicz poważna siła aktorska; w rolach saloonowych p. p. Frenkówna, Perzanowska, Piaskowska; z lirycznych i rezolutno-naiwnych p. Kuszińska; w lekkich naiwno-subtelnych p. Pilatki; nie zapomnijmy o p. Rychłowskiej, nie zawodzącej nigdy w charakterystyce i artystycznym komizmie. A p. Millerowa? A p. Malinowski, któremu się na tym miejscu niejedną gorącą pochwałą wypisać. Był się trafiła dobra sztuka — dobra obsada zawsze się znajdzie. Teatr Polski jest z najprawdopodobniej zdarzenia.



**Wincenty RADWAN PRZYGODZKI**  
właściciel maj. Projektowicze, senjor ziemi  
Nowogródzkiej

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Bogu opatrzony S. Sakramentami dnia 6 lutego 1927 r. w mieście Horodyszczu przeżywszy lat 64

o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebiu w głębokim smutku

**Żona i Synowie.**

## Dalsze szczegóły masowego zatrucia się w pow. Mołodeczanskim

Oczekując podawaliśmy wiadomość o masowym zatruciu się spirytusem drzewnym (mentylowym) uczestników uczty weselnej we wsi Rekciewicz. Obecnie jesteśmy w posiadaniu nazwisk piętnastu osób zmarłych, są to: Bazyli Szusko, nowożeniec, A. Szeligowski, W. Tradała, Balbina Karoszewicz, T. Gajewski, Emilia Boszko, T. Czajewski, E. Szusko, A. Samuel, M. Pawłowicz, T. Ulezy, Marja Pawłowicz, A. Chobinicz. Nazwisk dwóch zmarłych wczoraj na razie nie posiadamy.

Prócz tego dziesięć osób znajduje się obecnie w stanie beznadziejnym i niewątpliwie lista zmarłych powiększy się jeszcze znacznie.

Antidotum stosowane przez lekarzy nie odnosi pożądanego skutku gdyż zbyt późno ujawniło się zatrucie.

Marja Ejsmanowicz, obecnie już żona zmarłego Szusko, na którą to godach weselnych i astapiło zatrucie nie jest chora, bowiem nie piła zupełnie.

Sopoćko, dostawca trucizny osadzony został w więzieniu.

Skrasny ten wypadek będzie chyba dostatecznie wyraźnym wskaźnikiem niebezpieczeństwa wypływającego z picia spirytusu skażonego, szkoda wielka, że ci którzy używają go do picia nie czytają gazet,

## Krwawe zakończenie przedstawienia amatorskiego

Staraniem miejscowego naukowca wsi Worobie, gm. Budzawskiej pow. Wilejskiego, zorganizowane zostało przedstawienie amatorskie, na które komenda policji delegowała dwóch posterunkowych.

Podczas przedstawienia młodzież wsi Worobie podkreśliła swoją niezadowoloność z racji przybycia młodzieży ze wsi Kulikowo.

Kulikowscy wyszli z gmachu, gdzie odbywało się przedstawienie, a czego w Krzywiczach osadzeni zostali następnie zabrawszy się razem, na

## Kto dziś powinien zgłosić się do komisji przedmeldunkowych.

Do I Komisariatu, właściciele lub rzadcy domów przy ul. Słowackiego 17 i 19 (czyli Piuskiego 40), Piuskiego 20, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100, 102, 104, 106, 108, 110, 112, 114, 116, 118, 120, 122, 124, 126, 128, 130, 132, 134, 136, 138, 140, 142, 144, 146, 148, 150, 152, 154, 156, 158, 160, 162, 164, 166, 168, 170, 172, 174, 176, 178, 180, 182, 184, 186, 188, 190, 192, 194, 196, 198, 200, 202, 204, 206, 208, 210, 212, 214, 216, 218, 220, 222, 224, 226, 228, 230, 232, 234, 236, 238, 240, 242, 244, 246, 248, 250, 252, 254, 256, 258, 260, 262, 264, 266, 268, 270, 272, 274, 276, 278, 280, 282, 284, 286, 288, 290, 292, 294, 296, 298, 300, 302, 304, 306, 308, 310, 312, 314, 316, 318, 320, 322, 324, 326, 328, 330, 332, 334, 336, 338, 340, 342, 344, 346, 348, 350, 352, 354, 356, 358, 360, 362, 364, 366, 368, 370, 372, 374, 376, 378, 380, 382, 384, 386, 388, 390, 392, 394, 396, 398, 400, 402, 404, 406, 408, 410, 412, 414, 416, 418, 420, 422, 424, 426, 428, 430, 432, 434, 436, 438, 440, 442, 444, 446, 448, 450, 452, 454, 456, 458, 460, 462, 464, 466, 468, 470, 472, 474, 476, 478, 480, 482, 484, 486, 488, 490, 492, 494, 496, 498, 500, 502, 504, 506, 508, 510, 512, 514, 516, 518, 520, 522, 524, 526, 528, 530, 532, 534, 536, 538, 540, 542, 544, 546, 548, 550, 552, 554, 556, 558, 560, 562, 564, 566, 568, 570, 572, 574, 576, 578, 580, 582, 584, 586, 588, 590, 592, 594, 596, 598, 600, 602, 604, 606, 608, 610, 612, 614, 616, 618, 620, 622, 624, 626, 628, 630, 632, 634, 636, 638, 640, 642, 644, 646, 648, 650, 652, 654, 656, 658, 660, 662, 664, 666, 668, 670, 672, 674, 676, 678, 680, 682, 684, 686, 688, 690, 692, 694, 696, 698, 700, 702, 704, 706, 708, 710, 712, 714, 716, 718, 720, 722, 724, 726, 728, 730, 732, 734, 736, 738, 740, 742, 744, 746, 748, 750, 752, 754, 756, 758, 760, 762, 764, 766, 768, 770, 772, 774, 776, 778, 780, 782, 784, 786, 788, 790, 792, 794, 796, 798, 800, 802, 804, 806, 808, 810, 812, 814, 816, 818, 820, 822, 824, 826, 828, 830, 832, 834, 836, 838, 840, 842, 844, 846, 848, 850, 852, 854, 856, 858, 860, 862, 864, 866, 868, 870, 872, 874, 876, 878, 880, 882, 884, 886, 888, 890, 892, 894, 896, 898, 900, 902, 904, 906, 908, 910, 912, 914, 916, 918, 920, 922, 924, 926, 928, 930, 932, 934, 936, 938, 940, 942, 944, 946, 948, 950, 952, 954, 956, 958, 960, 962, 964, 966, 968, 970, 972, 974, 976, 978, 980, 982, 984, 986, 988, 990, 992, 994, 996, 998, 1000.

## KARNAWAŁ WILEŃSKI.

### Bal Wojewódzki.

Wybiera się dziś do Pałacu Reprezentacyjnego przy placu Napoleona — cała elita wileńskiego towarzysztwa.

Będzie piramidalny tłok. Ale i zabawa przednia.

Korzystamy z «ostatniej chwili» aby ostrzedzić, że bal dzisiejszy «Wojewódzki» rozpocznie się **punktualnie o jedenastej.**

To nie żaden pusty frazes. Tak komitet balowy postanowił i, rzeczywiście, że na swoim postawi.

Nie pożałujcie. Nie pożałujcie. Pewni państwo, obawiając się przyjechać na bal pierwszy... przejeżdżali na bal — aż nazajutrz!

Oby się dziś nikomu nie przytrafiło coś podobnego!

### Czarna kawa.

Prosimy dobrze zapamiętać: nie «biała» lecz czarna kawa będzie podawana — wraz z rozmaitymi jeszcze smakołykami — na racjach z **tanecznymi**, którymi się odbędzie w salach Klubu Salackiego w zapustny, ostatni wtorek, dn. 1-go marca — pod protektorem p. Mieczysławowej Jelenickiej.

Ostatni wtorek!

## List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

## RADIO.

W «Kurjerze Wileńskim» z dnia 21 stycznia r. b. umieszczono korespondencję o rzekomej uprawianiu polityki w kościele (nawet z ambony) przez miejscowego proboszcza ks. Kurpis-Garbowskiego. My niżej podpisani, niniejszym oświadczamy:

1. Znamy ks. p. ob. Kurpis-Garbowskiego od inwazji bolszewickiej jako kapłana stojącego wyłączenie na stanowisku obrońcy praw i interesów kościoła R. k. i ołtarza.
2. Ksiądz Władysław Kurpis-Garbowski nie tylko nie należał do żadnej partii, lecz starał się zawsze podkreślić swoją apolityczność.
3. Jest nieprawdą, jakoby wymieniał z ambony po nazwisku ludzi należących do «partii pracy», natomiast jest prawdą, że z ambony ostrzegał swoich parafian przed jakimś emisariuszem, który swoją agitację rozpoczyna od wymyślenia katolickiemu kościołowi i kleroi.

Zarząd gminy sołkiej

J. Zawadzki — wójt

F. Andrzejewski

Ambros.

Następuje 12 podpisów sołtysów gminy sołkiej oraz 4 przedstawicieli instytucji społecznych w Sołach.

## Z SĄDÓW.

Sąd dorozny nad mordercami Juljana Komarowskiego.

W dniu 28 l. r. w pobliżu wsi Bojary szli gm. Sołecznicy na przejeżdżającego Juljana Komarowskiego, handlującego nieograczaniem trzech zbrojów, który raźnie ciężko Komarowskiego z karabinu zabrał sianie ze znajdującymi się w nich trzema białymi wieprzami i zbiegł w stronę Wilna.

## ZREKOWANY URZĘDNIK.

który posiadał żonę i troje drobnych dzieci prosi o jakakolwiek pracę. Prosi też o łaskawe dopomożenie mu materialnie (drzewo, chleb i t. p.). Od 1 VII 21 br. nie mam posady, znajduje się w nędzy, wszystko co miał z mebli i ubrania wysprzedał na utrzymanie rodziny.

Henryk Bulanda,  
Antokol, ul. Letnia 12 m. 5.



Na drugi dzień ujęto ich w chwili gdy pod balą miejską usiłowali sprzedać paserów. Zenołowowi Wierszowskiemu paserów. Aresztowano ich. Są to: Julian Baranowski, Jan Krywaś i Jan Przyjemski.

Wszyscy czterej stali w dniu 24 bm. przed sądem doradczym. Trzem ostatnim biorącym bezpośredni udział w mordzie, grozi najwyższy wymiar kary — śmierć.

#### Ukaranie niesumiennej soltysa.

Soltys gm. Niemcewskiej pow. Wil. Trockiego Z. Raczkowski jeszcze w 1925 r. pobierał od mieszkańców gminy różne należności podatkowe. Zebrało się tego 750 zł., przysyłając pieniądze, pieniądze rozszedł się, a tu tymczasem wójt przynagla i prosi o pieniądze. Pieniądzy na razie nie było, wójt napisał raport i sprawa oparła się o sąd.

Oskarżony o sprzeniewierzenie skarbowych pieniędzy soltys Raczkowski przysłał się do wójty, tłumacząc się jednak, że pieniądze nie zostały wypłacone do kasy gminnej nie były rządowymi, więc on nie może być karany za sprzeniewierzenie sum skarbowych znajdujących się w jego rękach z tytułu służby.

Sąd skazał Raczkowskiego na trzy miesiące więzienia.

**CZY JESTEŚ CZŁONKIEM**  
**L. O. P. P.**

## Coś dla dam.

### Premiera w „Kakadu”.

Wtorkowa premiera „Coś dla dam” wypadła naogół dość mizernie. Tytuł „Coś dla dam” jest nieco paradoksalny, bo właśnie dla dam (tych prawdziwych) nie ma w nim nic.

Oczywiście głównym atrakcyjnym czynnikiem jest w dalszym ciągu Hanusz. Publiczność formalnie znęca się nad nim bisowniemi. P. Hanusz mimo strumienia potu, jakie go zalewają, w uprzejmości swojej pokłikaczkę wraca na scenę.

Szczególniejszą taską publiczności cieszą się „Grube” i „Pijolki”, które p. Hanusz interpretuje z prawdziwą maestrią.

Zupełnie dobrze wypadła „Wylegarnia Piskiat”. Mimo znanych dowcipów, sketch ten może liczyć na powodzenie. Piosenki p. Wołoskiego — „Wsklepek” szczególnie nie były dostatecznie wykorzystane. Pan Krukowski z warszawskiego „Qui pro quo” tej właśnie piosence zawdzięcza swoją olbrzymią popularność w Warszawie.

Nie byłby „Chinatown”. Oczywiście, przy porównaniu z Koszuliem, który wystawił tę sztukę w swoim czasie w Warszawie p. Pawłowski wydałby nieco bladą. W każdym razie robił co mógł.

Conferencj'em był p. Wołoski. Funkcje swoje spełniał z umiarem i z humorem. Różni się naogół wczorą. Dekoracje urozmaicone. Ilustracja muzyczna dobra.

Dowiadujemy się ze „sfer zakulisowych”, że kryzys, jaki przeżywał chwilowo teatrzyk „Kakadu” minął. Jeszcze onegdaj teatrzyk ten wpadł na mieliznę — gołizny, która groziła rozbiciem się. W czas jednak zlikwidowano kłopoty.

Organizacja teatru uległa ponoć pewnym zmianom. Zmieniono ją o tyle, że gale mają być wypłacane proporcjonalnie do dochodów, wprowadzono system udziałowy.

E. Sch.

**DRUKARNIA**  
**WYDAWNICTWO**  
**WILEŃSKIE**  
Kwaszełna 23.

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

W sobotę dnia 12-go lutego 1927 r. o godz. 11-ej wiecz. w salach teatru „KAKADU” Dąbrowskiego 5.

Maski nie obowiązują. Bufet na miejscu. Wstęp 3 złote. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru „KAKADU”, Dąbrowskiego 5.

**Kino-Teatr**  
**„Polonia”**  
ul. A. Mickiewicza 22.

Hulaszce orgie ołtarzów Carsk. Gward. — Rewelacyjne szczegóły z życia Carskiego Baletu. — Hulanki. — Tańca. — Tajne rewolucyjne stowarzyszenie. — Walki morskie. — Rewizja i aresztowania. — Rosyjska Akademia Wojskowa. — Okropności ros. wzięcia i t.d.

W rolach głównych: **LAURA La PLANTE, Pat O'Maley, Raymond Kean, Michał Wawicz i inni.**

W obrazie udział przyjmują rzeczywisty zespół Carskiego Baletu oraz 3000 statystów. Częściowa realizacja w naturalnych kolorach.

UWAGA: W celu uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na wcześniejsze seansy. Bilety honorowe nie ważne. Początek o godz. 3 ej. Ostat. 10.15.

**Miejski Kinematograf**  
KULTURALNO-OŚWIATOWY  
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będą wyświetlane filmy:

**„DELFIN FRANCJI”** dramat w 6-ciu aktach. i nad program „DEDEKTYW W SPODNICY” komedia w 6 aktach

CENA BILETÓW: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr.

Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrykturą Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego

KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-jej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dni od godz. 4 m. 30.

POCZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i święta o godz. 3-tej, w soboty o godz. 4-tej w inne dni o godz. 5-tej.

Zarząd Oficerskiego Kasyna Garnizonowego zawiadamia, iż w soboty dnia 12 i 19 lutego b. r. urządzi w Kasynie Garnizonowym

**Wieczór Towarzyski z tańcami** dla P. P. Członków, ich Rodzin i Znajomych.

Początek o godzinie 22-giej. Strój wieczorowy.

**Biuletyn Tydzień**  
od 10 do 20 lutego

**D.H. Bławat Wileński**  
ul. Wileńska 31, tel. 382.

Wyprowadz wszystkich biuletynów towarów po cenach bardzo niskich.

Tylko za gotówkę.

Obejrzanie nie obowiązuje do kupna.

**SŁYNNA**  
**WROŻKA - CHIROMANTKA**  
prawniczka Lenormana, która wróżyła Napoleonowi i przepowiedziała przyszłość, sądowe sprawy, o miłości i t. d. wydziałała: odnawia przyjęcia, od godz. 10 rano do 8 ej wiecz., ul. Młynowa 21 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na schody i na lewo.

**UŻYWAJ GRANULKI**  
**RUSSYANA**  
KASZLU  
DUSZNOŚCI I CHRYPKI  
AP. KOWALEWSKI WARSZAWA

**Permutera Ultramarina**  
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bieleńcy i celów malarskich.

Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia.

**ODCISKI**  
ZGROBIAŁA BEZ BOLI I BEZ WOPROŚNI  
KLAWIOL  
KAWAŁA CIECZNEGO FARMACEUTYKA  
AP. KOWALEWSKI WARSZAWA

**Chodzi o to, żeby Notredame** nie wymknął się nam i żeby wśród kłótni o spadek nie ukazała się jaka pulapka na wilki. Zrobię wszystko, co jest w mojej mocy, by opóźnić wypełnienie testamentu.

W przedpokoju prokuratury czekał adwokat Petibelin.

— P. Goneret pragnie widzieć się z Notredame'em.

— Niema przeszkód żadnych. Pojutrze więc o drugiej, przed konfrontacją z p. Monzin i Audibiem, będzie mogła się z nim zobaczyć. Potem ujdzie się do niego i przekaże mu wiadomości z wyzłutami sumienia i duchami, gdyż podobno żyje on wśród duchów... jest to niezawodna oznaka nieczystego sumienia.

Od pierwszej chwili rozmowy z adwokatem swym, Tressan zrozumiał z jakiego rodzaju człowiekiem miał do czynienia. Spokojny, nietylko miał przekonaniami o swej niewinności, lecz i z natury swego charakteru, przyjął cios, który spadł nań i nie oczekiwanie, z całą powagą, lecz nie brał go tragicznie. Na pytania obrońcy swego odpowiadał spokojnie i metodycznie. Adwokat jednak nie mógł w żaden sposób zrozumieć powodów, które skłoniły Tressana do opuszczenia po śmierci córki domu i dziecka i osiedlenia się w Lugdunie pod obcym nazwiskiem. Opuścić syna wydawało mu się złem świadectwem dla człowieka, którego miał

— Chodzi o to, żeby Notredame nie wymknął się nam i żeby wśród kłótni o spadek nie ukazała się jaka pulapka na wilki. Zrobię wszystko, co jest w mojej mocy, by opóźnić wypełnienie testamentu.

W przedpokoju prokuratury czekał adwokat Petibelin.

— P. Goneret pragnie widzieć się z Notredame'em.

— Niema przeszkód żadnych. Pojutrze więc o drugiej, przed konfrontacją z p. Monzin i Audibiem, będzie mogła się z nim zobaczyć. Potem ujdzie się do niego i przekaże mu wiadomości z wyzłutami sumienia i duchami, gdyż podobno żyje on wśród duchów... jest to niezawodna oznaka nieczystego sumienia.

Od pierwszej chwili rozmowy z adwokatem swym, Tressan zrozumiał z jakiego rodzaju człowiekiem miał do czynienia. Spokojny, nietylko miał przekonaniami o swej niewinności, lecz i z natury swego charakteru, przyjął cios, który spadł nań i nie oczekiwanie, z całą powagą, lecz nie brał go tragicznie. Na pytania obrońcy swego odpowiadał spokojnie i metodycznie. Adwokat jednak nie mógł w żaden sposób zrozumieć powodów, które skłoniły Tressana do opuszczenia po śmierci córki domu i dziecka i osiedlenia się w Lugdunie pod obcym nazwiskiem. Opuścić syna wydawało mu się złem świadectwem dla człowieka, którego miał

— Chodzi o to, żeby Notredame nie wymknął się nam i żeby wśród kłótni o spadek nie ukazała się jaka pulapka na wilki. Zrobię wszystko, co jest w mojej mocy, by opóźnić wypełnienie testamentu.

W przedpokoju prokuratury czekał adwokat Petibelin.

— P. Goneret pragnie widzieć się z Notredame'em.

— Niema przeszkód żadnych. Pojutrze więc o drugiej, przed konfrontacją z p. Monzin i Audibiem, będzie mogła się z nim zobaczyć. Potem ujdzie się do niego i przekaże mu wiadomości z wyzłutami sumienia i duchami, gdyż podobno żyje on wśród duchów... jest to niezawodna oznaka nieczystego sumienia.

Od pierwszej chwili rozmowy z adwokatem swym, Tressan zrozumiał z jakiego rodzaju człowiekiem miał do czynienia. Spokojny, nietylko miał przekonaniami o swej niewinności, lecz i z natury swego charakteru, przyjął cios, który spadł nań i nie oczekiwanie, z całą powagą, lecz nie brał go tragicznie. Na pytania obrońcy swego odpowiadał spokojnie i metodycznie. Adwokat jednak nie mógł w żaden sposób zrozumieć powodów, które skłoniły Tressana do opuszczenia po śmierci córki domu i dziecka i osiedlenia się w Lugdunie pod obcym nazwiskiem. Opuścić syna wydawało mu się złem świadectwem dla człowieka, którego miał

W sobotę dnia 12-go lutego 1927 r. o godz. 11-ej wiecz. w salach teatru „KAKADU” Dąbrowskiego 5.

**Wielka maskarada Rendez - vous całego Wilna**

Maski nie obowiązują. Bufet na miejscu. Wstęp 3 złote. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru „KAKADU”, Dąbrowskiego 5.

**DZIŚ premiera największego filmu świata**

**„BIAŁE NOCE”**  
(PRYMABALERYNA JEGO CESARSKIEJ MOSCI).

Monumentalne arcydzieło w 12 aktach z życia Carskiej Rosji lat ostatnich oparte na tle głośnej powieści LAURIDS BRUUNA.

Realizacja genialnego reżysera rosyjskiego **Dymitra Buchowieckiego**

Hulaszce orgie ołtarzów Carsk. Gward. — Rewelacyjne szczegóły z życia Carskiego Baletu. — Hulanki. — Tańca. — Tajne rewolucyjne stowarzyszenie. — Walki morskie. — Rewizja i aresztowania. — Rosyjska Akademia Wojskowa. — Okropności ros. wzięcia i t.d.

W rolach głównych: **LAURA La PLANTE, Pat O'Maley, Raymond Kean, Michał Wawicz i inni.**

W obrazie udział przyjmują rzeczywisty zespół Carskiego Baletu oraz 3000 statystów. Częściowa realizacja w naturalnych kolorach.

UWAGA: W celu uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na wcześniejsze seansy. Bilety honorowe nie ważne. Początek o godz. 3 ej. Ostat. 10.15.

**Miejski Kinematograf**  
KULTURALNO-OŚWIATOWY  
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będą wyświetlane filmy:

**„DELFIN FRANCJI”** dramat w 6-ciu aktach. i nad program „DEDEKTYW W SPODNICY” komedia w 6 aktach

CENA BILETÓW: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr.

Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrykturą Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego

KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-jej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dni od godz. 4 m. 30.

POCZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i święta o godz. 3-tej, w soboty o godz. 4-tej w inne dni o godz. 5-tej.

Zarząd Oficerskiego Kasyna Garnizonowego zawiadamia, iż w soboty dnia 12 i 19 lutego b. r. urządzi w Kasynie Garnizonowym

**Wieczór Towarzyski z tańcami** dla P. P. Członków, ich Rodzin i Znajomych.

Początek o godzinie 22-giej. Strój wieczorowy.

**Biuletyn Tydzień**  
od 10 do 20 lutego

**D.H. Bławat Wileński**  
ul. Wileńska 31, tel. 382.

Wyprowadz wszystkich biuletynów towarów po cenach bardzo niskich.

Tylko za gotówkę.

Obejrzanie nie obowiązuje do kupna.

**SŁYNNA**  
**WROŻKA - CHIROMANTKA**  
prawniczka Lenormana, która wróżyła Napoleonowi i przepowiedziała przyszłość, sądowe sprawy, o miłości i t. d. wydziałała: odnawia przyjęcia, od godz. 10 rano do 8 ej wiecz., ul. Młynowa 21 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na schody i na lewo.

**UŻYWAJ GRANULKI**  
**RUSSYANA**  
KASZLU  
DUSZNOŚCI I CHRYPKI  
AP. KOWALEWSKI WARSZAWA

**Permutera Ultramarina**  
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bieleńcy i celów malarskich.

Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia.

**ODCISKI**  
ZGROBIAŁA BEZ BOLI I BEZ WOPROŚNI  
KLAWIOL  
KAWAŁA CIECZNEGO FARMACEUTYKA  
AP. KOWALEWSKI WARSZAWA

**Chodzi o to, żeby Notredame** nie wymknął się nam i żeby wśród kłótni o spadek nie ukazała się jaka pulapka na wilki. Zrobię wszystko, co jest w mojej mocy, by opóźnić wypełnienie testamentu.

W przedpokoju prokuratury czekał adwokat Petibelin.

— P. Goneret pragnie widzieć się z Notredame'em.

— Niema przeszkód żadnych. Pojutrze więc o drugiej, przed konfrontacją z p. Monzin i Audibiem, będzie mogła się z nim zobaczyć. Potem ujdzie się do niego i przekaże mu wiadomości z wyzłutami sumienia i duchami, gdyż podobno żyje on wśród duchów... jest to niezawodna oznaka nieczystego sumienia.

Od pierwszej chwili rozmowy z adwokatem swym, Tressan zrozumiał z jakiego rodzaju człowiekiem miał do czynienia. Spokojny, nietylko miał przekonaniami o swej niewinności, lecz i z natury swego charakteru, przyjął cios, który spadł nań i nie oczekiwanie, z całą powagą, lecz nie brał go tragicznie. Na pytania obrońcy swego odpowiadał spokojnie i metodycznie. Adwokat jednak nie mógł w żaden sposób zrozumieć powodów, które skłoniły Tressana do opuszczenia po śmierci córki domu i dziecka i osiedlenia się w Lugdunie pod obcym nazwiskiem. Opuścić syna wydawało mu się złem świadectwem dla człowieka, którego miał

— Chodzi o to, żeby Notredame nie wymknął się nam i żeby wśród kłótni o spadek nie ukazała się jaka pulapka na wilki. Zrobię wszystko, co jest w mojej mocy, by opóźnić wypełnienie testamentu.

W przedpokoju prokuratury czekał adwokat Petibelin.

— P. Goneret pragnie widzieć się z Notredame'em.

— Niema przeszkód żadnych. Pojutrze więc o drugiej, przed konfrontacją z p. Monzin i Audibiem, będzie mogła się z nim zobaczyć. Potem ujdzie się do niego i przekaże mu wiadomości z wyzłutami sumienia i duchami, gdyż podobno żyje on wśród duchów... jest to niezawodna oznaka nieczystego sumienia.

Od pierwszej chwili rozmowy z adwokatem swym, Tressan zrozumiał z jakiego rodzaju człowiekiem miał do czynienia. Spokojny, nietylko miał przekonaniami o swej niewinności, lecz i z natury swego charakteru, przyjął cios, który spadł nań i nie oczekiwanie, z całą powagą, lecz nie brał go tragicznie. Na pytania obrońcy swego odpowiadał spokojnie i metodycznie. Adwokat jednak nie mógł w żaden sposób zrozumieć powodów, które skłoniły Tressana do opuszczenia po śmierci córki domu i dziecka i osiedlenia się w Lugdunie pod obcym nazwiskiem. Opuścić syna wydawało mu się złem świadectwem dla człowieka, którego miał

— Chodzi o to, żeby Notredame nie wymknął się nam i żeby wśród kłótni o spadek nie ukazała się jaka pulapka na wilki. Zrobię wszystko, co jest w mojej mocy, by opóźnić wypełnienie testamentu.

W przedpokoju prokuratury czekał adwokat Petibelin.

— P. Goneret pragnie widzieć się z Notredame'em.

— Niema przeszkód żadnych. Pojutrze więc o drugiej, przed konfrontacją z p. Monzin i Audibiem, będzie mogła się z nim zobaczyć. Potem ujdzie się do niego i przekaże mu wiadomości z wyzłutami sumienia i duchami, gdyż podobno żyje on wśród duchów... jest to niezawodna oznaka nieczystego sumienia.

Od pierwszej chwili rozmowy z adwokatem swym, Tressan zrozumiał z jakiego rodzaju człowiekiem miał do czynienia. Spokojny, nietylko miał przekonaniami o swej niewinności, lecz i z natury swego charakteru, przyjął cios, który spadł nań i nie oczekiwanie, z całą powagą, lecz nie brał go tragicznie. Na pytania obrońcy swego odpowiadał spokojnie i metodycznie. Adwokat jednak nie mógł w żaden sposób zrozumieć powodów, które skłoniły Tressana do opuszczenia po śmierci córki domu i dziecka i osiedlenia się w Lugdunie pod obcym nazwiskiem. Opuścić syna wydawało mu się złem świadectwem dla człowieka, którego miał

— Chodzi o to, żeby Notredame nie wymknął się nam i żeby wśród kłótni o spadek nie ukazała się jaka pulapka na wilki. Zrobię wszystko, co jest w mojej mocy, by opóźnić wypełnienie testamentu.

W przedpokoju prokuratury czekał adwokat Petibelin.

— P. Goneret pragnie widzieć się z Notredame'em.

## PRZETARG

Urząd Województwa Wileńskiego ogłasza niniejszym przetarg na wydzierżawienie niżej wymienionych obiektów rolnych i wodnych.

Lp.	NAZWA OBIEKTU	GMINA	Obszar obiektu w ha	Ilość cent. metr. żył a rocznie względnie klg. ryby od których rozpocznie się licytacja	Wysokość wadium w złotych	Termin dzierżawy	
						O d	D o

### OBIEKTA ROLNE

Powiat Wilejski (przetarg w Starostwie w Wilejce powiatowej dn. 10 III 27 r. o godz. 10-jej).

1.	Maj. Poniatycz	Wiażyńska	147,75	83,08 q żyta	625	15.III.27	15.III.33
2.	Adamaryn (parc. szkolna)	Rakowska (Eks-poz. w Mołodziecznie)	20,37	13 q żyta	100	.. ..	15.III.28

Powiat Świąciański (przetarg w Urzędzie gminy Dukszańskiej dn. 10 III 27 r. o godz. 10-jej).

3.	Maj. Tumalin z folw. Wilejski	Dukszańska	122,67	75 q żyta	600	.. ..	15.III.33
4.	Maj. Symoniszki Ruskie	.. ..	102,50	75 q żyta	600	.. ..	.. ..

Powiat Brastawski (przetarg w Starostwie w Brastawiu dn. 5 III 27 r. o godz. 10-jej).

5.	fol. Łakino	Płeska	39,33	27 q żyta	180	.. ..	.. ..
6.	fol. Skawoniszki	Dryświacka	38	11,50 q żyta	90	.. ..	.. ..
7.	fol. Wejszy	Smotwieńska	57,0	26 q żyta	180	.. ..	.. ..
8.	kol. Polanka Nr 6	Rymaszewska	36,93	3,40 q żyta	25	.. ..	.. ..

Powiat Osmiański (przetarg w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie pl. M. Magdaleny Nr 2 pok. 27 dn. 8 III 27 r. o godz. 10-jej).

9.	Osinówka (stawisko)	Smorgońska	5,40	8 q żyta	60	.. ..	15.III.28
----	---------------------	------------	------	----------	----	-------	-----------

Powiat Wileńsko-Trocki (przetarg w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie pl. Magdaleny Nr 2 pok. 27 dn. 8 III 27 r. o godz. 10-jej).

10.	Grunta przy maj. Worniany	Worniańska	51,90	45 q żyta	387	.. ..	15.III.30
11.	Grunta przy wsi Działuny-Dunajówka	Szumka	29,39	30 q żyta	270	.. ..	.. ..

### OBIEKTA WODNE

Przetarg odbędzie się w dniu 8 III 27 r. o godz. 10-jej w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie w Wydziale Rolnictwa i Weterinarii pl. Marii Magdaleny Nr 2 pok. Nr 27.

Grupy

Powiat Wileńsko-Trocki

10.	Jez. Łowis	Oraska	60	60 klg. ryby	30	1.IV.27	1.IV.38
-----	------------	--------	----	--------------	----	---------	---------

Powiat Świąciański

8.	Jez. Siowry I, Aszyrynisi, Baltagola, Linomerk i Łokajta	Janiska	90,34	181 klg. ryby	90	.. ..	.. ..
22.	Jez. Kreton i Kretoniszcz	Zabłocka	931,18	2000 klg. ryby	1000	.. ..	.. ..
55.	Jez. Giruciszki i Kierocle (wstęp)	Łyngmianska	92,5	92,5 klg. ryby	50	.. ..	.. ..

Powiat Brastawski

44.	Jez. Dziwniszcz, Róża (wstęp), Ołk- na, Żylna, Riga, Guibinka, Żylnajta, Luneka, Wisoginia i Lunajcie.	Rymaszewska	1295.04	3800 klg. ryby	1800
-----	---	-------------	---------	----------------	------